

Kantata

(Dokończenie ze strony 22)

*Niebo ziemia góry lasy
idzie pasterz owce pasie
niebo ziemia góry Tatry
idzie pasterz niesie jagnię*

*Niebo ziemia deszcze słońce
Boży Pasterz pasie owce
niebo ziemia wiatry watry
Boży Pasterz kocha Tatry*

*W Wadowicach się urodził
do gimnazjum tam też chodził
był aktorem gadał wierszem
a wybrali Go papieżem*

*Siedzi góral na stolicy
rzymskie dzwony wokół dzwonią
a On halny wichur słyszy
i ciupagę trzyma dłonią*

*Tak Go widzą na Podhalu
jak gazduje w Watykanie
święty Piotr z polskiego kraju
a światowe miłowanie*

*Idzie Pasterz Pojednania
idzie pielgrzym dobrej wieści
niesie z Rzymu do Wrocławia
głos nadziei bożej pieśni*

*Niebo ziemia góry smreki
pokój ludziom poprzez wieki
pokój ludom – wiara siania
idzie Pasterz Pojednania*

*Niebo ziemia góry lasy
idzie pasterz owce pasie
niebo ziemia deszcze słońce
Boży Pasterz pasie owce*

Czy to nie cud, że mamy w Europie pokój? Czy to nie cud, że mamy co jeść, np. gołąbki, że mamy co pić, np. ten miód pitny, że mamy dach nad głową i naszą przyjaźń przy okrągłym stole w salonie mych myśli? Czy to nie cud? – zadała pytanie Wiosna, gdy na świecie miliony głodują.

– Wznieśmy toast za przyjaźń wszystkich ludzi przy okrągłym stole świata – powiedział filozof Pan Nietwór, wstając z miejsca.

– Wznieśmy toast za pokój na wszystkich kontynentach świata – powiedział Daniel Spaniel wstając z miejsca.

– Wznieśmy toast za papieża Polaka, papieża górala, papieża aktora, papieża poetę, który wkrótce zostanie ogłoszony świętym – powiedziała Wiosna wstając z miejsca.

Dziękujemy Ci, Leszku Wislocki, za piękną kantatę „Idzie Pasterz” – powiedziałem, wstając z miejsca. I wznieśliśmy toast staropolskim miodem w salonie mych myśli.

Zacznijmy od ciszy. Zacznijmy od pustki. Zacznijmy od zera. Zacznijmy od początku. 18

maja 1920 roku urodził się Karol Wojtyła, wybrany głową Kościoła rzymskokatolickiego przyjął imię Jan Paweł II.

Przed sobą zobaczył kwiat czerwonej róży. Chciał jej dotknąć. Wyciągnął rękę.

– Jestem miłością. Jestem natchnieniem. Mnie nie dotkniesz – powiedziała róża.

Otworzył oczy. Była ciemność. „A nam się czerwień róży śniła pod wiatr, pod wiatr”. Poczul jej woń delikatną, tklivą.

– Jest ze mną. Jest we mnie – pomyślał. Jestem miłością. Jestem natchnieniem – i zamknął oczy. Przed sobą zobaczył kwiat czerwonej róży.

– Jestem miłością. I stała się jasność.

ANDRZEJ BARTYŃSKI



Spotkanie z Senatorem

(Dokończenie ze strony 9)

cyficzny dźwięk domofonu. Wchodzę...

Witam się z sekretarką, panią w średnim wieku. Pyta mnie o nazwisko. Przedstawiam się. A to pan w sprawie wywiadu, proszę powiedzieć płaszcz, tu jest wieszak, proszę usiąść i poczekać...

W sekretariacie za sprawą kaflowego pieca jest wyjątkowo ciepło.

Siadam tuż przy drzwiach gabinetu legendy polskiego kina. Za drzwiami dochodzą mnie strzępy rozmów, ale nie wiem, w czym problem i chyba nie chcę wiedzieć. Trochę się denerwuję, to tak, jakbym czekał na swoją kolej u dentystry albo za chwilę miał wyjść na scenę i onieśmielony przez tłum widzów zaczął recytować swój wiersz. Nareszcie petent wychodzi, a w drzwiach pojawia się sam mistrz Kazimierz Kutz. Na przywitanie ściska mi rękę i zaprasza do środka. Zamykam za sobą drzwi, przedstawiam się, a jednocześnie wyciągam z plecaka gazety, które wręczam mu wraz z moją powieścią. Przy tym informuje go, że to właśnie dla tych gazet będzie wywiad. On z uwagą przygląda się tytułom, a potem mojej książce. Widzę też, jak z zainteresowaniem czyta notkę o autorze na czwartej stronie okładki. Uplywają minuty, wciąż grzecznie czekam. Wreszcie Pan Kazimierz odkłada wszystko, a ja zadaję pierwsze pytanie: Czy dzieli pan swoją twórczość, w cudzysłowie, na przed, i po naszej erze?

Dowiaduję się, że tak. Przed naszą erą to filmy do tryptyku śląskiego, a po naszej erze do tryptyku śląskiego.

Rozmowa z minuty na minutę staje się coraz ciekawsza, jako miłośnik kina, jestem niezłe przygotowany, tym bardziej, że niektóre filmy Kazimierza Kutza oglądałem wielokrotnie. Wciąż pytam o szczegóły, które w jakimś stopniu zaskakują mojego rozmówcę, bo niby skąd facet parający się tak zwanym dziennikarstwem obywatelskim (i jak wynikało z notki, zupełnie spoza branży) jest tak obcykany.

Czuję, że moje notowania rosną, a rozmowa staje się wręcz przyjacielska. Napięcie mija, i to dzięki bezpośredniości mojego interlokutora. Pan Kazimierz słynie z tego, że jest fantastycznym gawędziarzem. Widać, że bardziej kocha to, co robił jako reżyser, niż to, co robi jako polityk.

W pewnym momencie wchodzi pani z sekretariatu z informacją, że czekają kolejni petenci, ale pan Kazimierz nie za bardzo tym się przejmuje, co mnie osobiście cieszy.

Nadal rozmawiamy o tym, co sprawia nam obopólną frajdę: o kinie, o sztuce, o tym, że już się nie robi takiego kina, a filmy takie jak choćby, Nikt nie woła, z Henrykiem Boukołowskim i z tragicznie zmarłą, niesamowicie utalentowaną Zofią Marcinkowską, nie tracą na aktualności nawet po 53 latach od premiery. Mówimy o kłopotach z cenzurą, o francuskich scenach w proletariackim filmie, które nie za bardzo pasowały gen. Ziętkowi, a wreszcie o internowaniu i filmach robionych już w III RP.

Na moje ostatnie pytanie, jaki film nakręciłby pan dzisiaj, pan Kazimierz odpowiada, żaden, i dodaje z powagą: prawdziwy mężczyzna powinien wiedzieć, kiedy ma skończyć. Jako, że sam uważam się za prawdziwego mężczyznę, dziękuję mu za rozmowę i kończę.

Jeszcze tylko uścisk dłoni na pożegnanie. Następnie zakładam kurtkę i opuszczam biuro pana senatora Kazimierza Kutza, nie mogąc uwierzyć tak do końca, że ja, facet znikąd, zrobiłem właśnie wywiad z legendą polskiego kina.

MIROSLAW MAJEWSKI



Kazimierz Kutz i Mirosław Majewski

Gazeta Kulturalna Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka – miesięcznik

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543

e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący — Andrzej Dębowski.

Współpraca: Józef Baran, Emil Biela, Tadeusz Czemiński, Małgorzata Dębowska, prof. Igancy S. Fiut, Andrzej Gnarowski, Kazimierz Iwosse, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszowska, Igor Wieczorek, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.